

# SPALARNIE WSPÓLNIE Z ENERGETYKĄ

## Rozmowa ze Stanisławem Więckiem, prezesem Zarządu Energoinstal SA w Katowicach

### Jak Pana zdaniem najlepiej budować zakłady termicznej utylizacji odpadów?

– Uważam, że spalarnie powinny być tworzone wspólnie z energetyką. Zwłaszcza na Śląsku, gdzie jest i Południowy Koncern Energetyczny, i Tauron, które mogłyby się w tę inicjatywę włączyć.

Zakład termicznej utylizacji odpadów to tak naprawdę nowa elektrownia, która potrzebuje profesjonalnej obsługi, profesjonalnego serwisu, odpowiednich ludzi i doświadczenia. Tego wszystkiego nie da się zrobić z dnia na dzień. Proponuję więc, żeby termiczne zakłady utylizacji odpadów budować przy elektrowniach, tj. zakładach produkujących energię. Wtedy obsługa jest prosta. Związane jest to z mniejszymi kosztami. Natomiast w przypadkach, gdy powstaje zakład termicznej utylizacji odpadów na terenie, gdzie nie ma w pobliżu zakładu energetycznego i gmina - bo tak zakładam, że ona będzie właścicielem - musi sama eksploatować zakład, wówczas proponujemy powołanie spółki zajmujące się eksploatacją, czyli zespołu ludzi, jaki jest w elektrowni. Oczywiście spółki nie powołuje się dla jednego obiektu - ale jeżeli będzie ich kilka, wtedy rozwiązuje się sprawę profesjonalnej obsługi.

Jeśli chodzi o finansowanie. Połowa powinna pochodzić z banku, a drugą połowę dadzą inwestorzy, którzy będą sobie odbierać należności przez 30 lat.

W zasadzie właściciel czyli gmina nie jest obciążona niczym poza tym, że posiada obiekt i po pewnym czasie zaczyna na tym zarabiać. Natomiast eksploatacja przez nieokreślony czas będzie prowadzona przez profesjonalne zakłady, które my oferujemy. Robimy tak na zachodzie, gdzie staramy się powoływać nowe spółki przeznaczone tylko i wyłącznie do eksploatacji.

### Jest mnóstwo przykładów działalności spółki Energoinstal SA w skali światowej. Powstały urzędnicy, które też nie od razu zaakceptowano - powstały jednak rzeczy wyjątkowe.

– To prawda, Koksownia Przyjaźń to wspólny temat. W „Przyjaźni” powstała nowość na skalę światową. Jesteśmy wspólnie z Koksownią autorami tego projektu. Co do eksploatacji i uruchomienia zakładu, zawsze pojawia się opór pracowników, bo jest to coś nowe-

go, co dopiero poznają. Natomiast w Koksowni nowa elektrownia została wybudowana w czynnym zakładzie, załoga więc była przeszkolona, chodziło tylko o to, żeby przygotować ich do pracy na nowych urządzeniach i pokazać nowe zasady zapisywania parametrów, gromadzenia danych. To nie było trudne.

W przypadku, gdy zakłady powstają w zupełnie dziewiczym terenie, to od początku odbywa się jednak kształcenie. Polecamy wszystkim obsługę eksploatacji. Powtórzę - prostszym rozwiązaniem jest budowanie spalarni przy zakładach energetycznych. Początek jest wtedy o wiele, wiele łatwiejszy.

### W jaki sposób można przekonać burmistrza czy prezydenta, że wybudowanie zakładu termicznej utylizacji odpadów jest dla gminy naprawdę korzystne, że lepiej na danym terenie wybudować osiedle niż zrobić tam wysypisko?

– Tym, którzy nie są przekonani proponuję wyjechać za naszą granicę zachodnią, gdzie stoi kilka obiektów wybudowanych przez Energoinstal. Są to zarówno termiczne zakłady utylizacji odpadów, jak i elektrownie opalane biomasą. One również w pewnym sensie powinny być traktowane jako utylizacja, bo rozwiązują problem powstającej w mieście biomasy.

Trzeba pojechać zobaczyć jak to pięknie funkcjonuje, zobaczyć „beztroskę” właścicieli. Oni nie prowadzą ich sami, zlecieli to firmom powołanym w tym celu przez podobne przedsiębiorstwa jak nasze. To naprawdę funkcjonuje wspaniale.

Dla gminy jest to doskonała rzecz. Funkcjonujące budżetowo przedsiębiorstwo musi mieć zaplanowane przychody i wydatki. W przypadku funkcjonowania termicznego zakładu utylizacji odpadów przychód jest stały i zapewniony. Umowa z firmą eksploatacyjną zawierana jest na wiele lat. Na eksploatację gmina nie wyda tyle, ile wynoszą faktyczne koszty, ale taką kwotę, na jaką opiewa umowa. Są to stałe koszty budżetowe - więc jeśli gmina założy określoną sumę np. na 10-15 lat, bo na taki okres trzeba zawierać umowę, to będzie stale zasilala konto; tak jest np. z dotacją z budżetu państwa. Jest to pewny punkt - nie grozi żadna strata i żadne dodatkowe koszty.